**Praca Natalii**

Trwał sąd. Skazani z niespokojniem oczekiwali na wyrok. Przyszła królowa nie chciała, aby ktokolwiek wyjawił jej tajemnicę, ponieważ czekała na chwilę, kiedy wszystko będzie miała w swoich rękach. Zdobędzie władzę i osiągnie cel .

Plany Balladyny zostały jednak pokrzyżowane. Zakochany w Alinie Filon domyślił się jej podstępu i zdrady. Postanowił wyjawić to przy wszystkich zebranych. Władczyni wypierała się, lecz nękana wyrzutami sumienia przyznała się do wszystkiego. Czekała ją surowa kara, ale mogła ją sobie wybrać: skazanie na śmierć lub opuszczenie rodzinnej ziemi. Wybrała wygnanie. Nie wiedziała, co ją czeka i bała się przyszłości. Trafiła do pustelni, miała tam żyć w zupełnej samotności. Roztrzęsiona Balladyna uświadomiła sobie, że została potraktowana tak samo, jak kiedyś traktowała innych. Zrozumiała, że jej zachowanie było podłe, chciała się nawet zmienić, lecz było już za późno...

Pewnego dnia gdy Balladyna przechadzała się wokół swojej samotni przeglądając się w  tafli jeziora Gopło, usłyszała czyjś głos. Przemówiła do niej nimfa wodna Goplana I  zaofeorowała pomoc, pod warunkiem, że odpokutuje wszystkie swoje winy. Na początku dumnej Balladynie nie podobało się to, że musi korzystac z czyjejś pomocy. Uważała siebie za samowystarczalną osobę, ale zgodziła się na wszystkie warunki władczyni jeziora. Nimfa zleciła jej trudne zadania: nauczenie się języka żurawi, zaproszenie jaskółek pod swój dach i  opiekowanie się ich pisklętami oraz zasianie dzwonków liliowych wokół jeziora.

Balladyna wypełniła wszystkie zadania wzorowo. Goplana była z niej bardzo zadowolona. Nimfa dostrzegła, że kontakt z naturą bardzo ją zmienił. Stała się miłą, pogodną i  uczynną kobietą. Balladyna z czasem przyzwycziła się do nowej sytuacji i polubiła swoje życie. Wiedziała, że nie powróci do rodzinnej ziemi, ale chodziaż zacznie życie od nowa jako zupełnie inna osoba. Miała także oparcie w swojej przyjaciółce – Gopalnie, która często ją odwiedzała, przynosząc jej w prezencie nektar z kwiatów piwonii. Dzięki niemu pozobyła się krwawej plamy ze swego czoła.

Balladyna tęskniła za najbliższymi i nie potrafiła sobie wybaczyć tego, że w przeszłości była w stanie dokonać tylu zbrodni. Teraz chciałaby przestrzec innych, by nie popełniliby tych samych błędów, co ona.

Los Balladyny jest przykładem tego, że dobro zawsze zwycięża zło.

Natalia Polikowska klasa VII

Publiczna Szkoła Podstawowa w Łopienniku Dolnym